

# Jeden dyrektor, muzea połączone?

**Co robi marszałek?** Dominik Abłamowicz, obecny dyrektor bytomskiego Muzeum Górnośląskiego, a zarazem kandydat do kierowania nim w przyszłości, został dyrektorem katowickiego Muzeum Śląskiego. Czy to wstęp do połączenia obydwu placówek?

Decyzję o wszczęciu procedury powierzenia Abłamowiczowi stanowiska szefa MŚ ogłosił w zeszłym tygodniu marszałek województwa śląskiego **Mirosław Sekuła**. Zgodnie z zasadami opinii w tej sprawie powinno wyrazić teraz Ministerstwo Dziedzictwa Narodowego, a także związki zawodowe. To jednak tylko formalność. Abłamowicz z pewnością będzie kierował działalnością katowickiej instytucji. Przypomnijmy, że przed laty pracował on w niej jako kustosz, a potem jako szef działu archeologii. W roku 2008

Abłamowicz wystartował w konkursie na dyrektora MŚ, lecz przegrał z **Leszkiem Jodlińskim**. Ten ostatni odszedł jednak po kontrolerskich związkach z wizją funkcjonowania muzeum i prezentowanych w nim wystaw. Od tego momentu władze województwa bezskutecznie poszukiwały następcy Jodlińskiego. Z konkursu nie wyszło (Abłamowicz tym razem nie brał w nim udziału), a plan ściągnięcia do Katowic jakiejś znanej w świecie muzealników osoby się nie powiódł. Niespodziewanie kilkanaście dni temu marszałek

Sekuła zaproponował stanowisko dyrektora MŚ Abłamowiczowi. Wcześniej mówiło się, że liczył on na jego udział w konkursie.

Co jest ciekawe w tej sprawie? To, że od roku 2010 Abłamowicz jest dyrektorem bytomskiego MG. Kadencja kończy mu się za kilka tygodni, ale stara się on o utrzymanie pracy, bo wziął udział w konkursie na szefa placówki. Komisja konkursowa, pisaliśmy o tym przed tygodniem, zakwalifikowała go do drugiego etapu i zarekomendowała jego kandydaturę marszałkowi. Drugą osobą z rekomendacją i takim samym poparciem członków komisji jest **Dariusz Walerjański**, znany głównie z działań na rzecz ratowania żydowskiego dorobku kulturalnego w naszym regionie. Co teraz stanie się z bytomskim konkursem? Tego na razie nie wiemy, ale według nieoficjalnych,



Dominik Abłamowicz

rozpowszechnianych chociażby przez media doniesień Abłamowicz mógłby łączyć pracę dyrektora MG i MŚ. To z kolei rodzi kolejne pytanie: czy to wstęp do połączenia tych instytucji? Przypomnijmy, że propozycję taką już rozpatrywano. Zwolennikiem scalenia muzeów był poprzedni wicemarszałek województwa śląskiego, **Jerzy Gorzelik**. Mocno sprzeciwiał się temu władze naszego miasta, oponował też sam Abłamowicz. Z czasem o sprawie przestano mówić.

Realne powierzenie Abłamowiczowi dwóch stanowisk dyrektorskich odbierane jest teraz jako powrót do idei Gorzelika, ale w zupełnie innym wykonaniu. Bez likwidowania bytomskiej placówki. Raczej zmieniłaby ona swój profil. A jak będzie w rzeczywistości – przekonamy się niebawem. **ton**

## Niemal co piąty bytomianin jest rodowitym Ślązakiem

**Wyniki spisu.** 31 tysięcy 109 mieszkańców naszego miasta zadeklarowało, iż ma narodowość śląską. To niemal 20 procent wszystkich bytomian. Dane te ujawnił Główny Urząd Statystyczny.

Instytucja ta w roku 2011 przeprowadziła w całym kraju spis powszechny. Od tego momentu minęły już dwa lata, ale cały czas nie ogłoszono jego oficjalnych wyników. GUS ma tylko te cząstkowe, dotyczące liczby osób deklarujących się jako członkowie narodowości śląskiej. Właśnie te informacje, ale jedynie z podzia-

łem na powiaty, trafiły ostatnio do Rady Górnośląskiej, która skupia organizacje działające w naszym regionie. Rada sama o nie wnioskowała, prosząc o dane z uwzględnieniem podziału na poszczególne miasta. Takich wiadomości GUS jednak na razie nie posiada.

Co pokazał spis? Procentowo największa liczba hanysów

zamieszkuje powiat rybnicki. Stanowią oni przeszło 41 proc. ogółu żyjących tam ludzi. Drugi w kolejności jest powiat mikołowski (40,5 proc. ludzi powie-działo rachmistrzom, że jest śląskiej narodowości), a trzeci powiat bieruńsko-łędzki (36,9). Na miejscach czwartym, piątym, siódmym, ósmym oraz dziewiątym uplasowały się powiaty bezpośrednio graniczące z Bytomiem, a więc odpowiednio: piekarski, rudzki, chorzowski, tarnogórski, a także świętochłowicki. W tym przedostatnim liczbę hanysów z pewnością mocno zawyżył Ra-

dzionków, w którym stanowią oni zdecydowaną większość mieszkańców.

Ilościowo największym skupiskiem Ślązaków są Katowice. Żyje ich tam niemal 79 tysięcy. W skali całego miasta, a co za tym idzie i powiatu, to jednak tylko mniej niż 25 proc. Inne miasta z dużą liczbą rdzennych mieszkańców to Ruda Śląska (ponad 50 tys.), Rybnik (przeszło 39 tys.), a także Chorzów (ponad 37 tys.). Bytom jest w tym gronie piąty. 31 tysięcy 109 osób spośród nas uważa się za hanysów. W klasyfikacji procentowej powiatów

mamy jednak dopiero 22. lokatę. Niemal 20 proc. bytomian to Ślązacy. Czy te dane można uznać za wiarygodne? Członkowie namawiającego ludzi do deklarowania narodowości śląskiej Ruchu Autonomii Śląska uważają je za zaniżone. Ich zdaniem wiele osób boi się jednoznacznych określeń.

Z kolei działacze Związku Górnośląskiego kwestionują sam fakt istnienia odrębnej narodowości śląskiej. Jedni i drudzy nie wierzą do końca w wynik spisu. Innych tego typu badań jak dotąd jednak nie przeprowadzano. **ton**

TEKST PROMOCYJNY

## 25 lat Conbelts Bytom



Firma Conbelts Bytom obchodzi ćwierćwiecze swej działalności. Ten jubileusz stał się okazją do zorganizowania pełnej atrakcji, wielkiego pikniku rodzinnego dla całej załogi. Zabawa była niezwykle udana, a atmosfera doskonała.

Conbelts Bytom bez wątpienia ma powody, by świętować. Mająca bogate doświadczenie firma jest uznanym i renomowanym producentem markowych wyrobów wykorzystywanych między innymi w górnictwie, a także przemyśle energetycznym, mineralnym oraz rolnictwie. Firma produkuje taśmy przenośnikowe, mieszanki gumowe, folię wentylacyjną, zgarniacze gumowe oraz płyty gumowe. Produkty te cechują się bardzo wysoką jakością.

W minioną sobotę na terenie mieszczącego się w Bytomiu przy ulicy Szyby Rycerskie 4 zakładu zarząd zorganizował piknik, zapraszając na niego pracowników wraz z rodzinami. Pogoda była wspaniała, przeróżnych atrakcji nie brakowało, więc prowadzona przez profesjonalnych konferansjerów impreza nie mogła się nie udać. W roli gospodarza wystąpił prezes zarządu Conbelts Bytom Bogdan Fiszer. Oprawę muzyczną zapewnił zespół Helou, który ze sceny prezentował, doskonale znane chętnie włączającym się do śpiewania uczestnikom pikniku, przeboje polskie i zagraniczne.



Doskonale zaopatrzone był bufet. Serwowano w nim piwo, zimne i gorące napoje, przysmaki z grilla oraz ciasta, owoce i watę cukrową. Potrawy te można było zjeść siedząc na ławach rozstawionych pod dającym schronienie przed słońcem, gigantycznym namiotem.

Kiedy jedni zajęci byli biesiadowaniem i przyjemnymi rozmowami, inni korzystali z przygotowanych atrakcji ruchowych. Pracowników zachęcono do wzięcia udziału w konkursach, w których na przeciw siebie stanęli reprezentanci poszczególnych wydziałów świętującej



jubileusz firmy. Rywalizowano w mistrzostwach piłkarskich, dojeniu sztucznej krowy oraz w darcie. Poza tym ogłoszono konkurs na najlepsze hasło reklamujące produkty firmy Conbelts. Konkursom towarzyszyły nieprawdopodobne emocje, wszechobecny był duch zdrowej, rodzinnej rywalizacji. Wielu chętnych próbowało zmierzyć się z wielkim wyzwaniem, jakim okazało się utrzymanie w siodle kręcącego się na wszystkie boki elektrycznego byka. Najlepsi dawali radę maksymalnie przez kilkadziesiąt sekund trwania tego szalonego rodeo. Tak samo, a więc widowiskowym upadkiem na miękkie podłoże, kończyły się próby utrzymania na kołyszącej się piłce. Siłacze rywalizowali w konkursach uderzania młotem i kopania piłki. Ich moc mierzyły specjalne urządzenia.

Organizatorzy pikniku pomyśleli o tym, by mnóstwo powodów do zadowolenia zapewnić licznie przybyłym dzieciom swych pracowników. Czekwały na nich między innymi wielkie, dmuchane zjeżdżalnie mające formę pirackiego statku, czy zamku. Dzieci miały też okazję pochwalić się swymi talentami artystycznymi, malując rodziców podczas pracy. – *Bawiliśmy się wszyscy świetnie* – komentowali zadowoleni uczestnicy pikniku.